ZEGAR PRADZIADKA

W przedpokoju wisi na ścianie
Stary zegar, co godziny wybija.
Od stu lat już w mojej rodzinie
Przypomina, że czas wciąż przemija.
Przez pradziadka przed wojną kupiony,
Przekazany dla syna i wnuka
Przypomina wiek już miniony…
Każdemu, kto w dźwięki jego się wsłucha.
Zna wszystkie rodzinne tajemnice,
Pamięta lata dobre i smutne.
Wie, że życie maluje różne szkice,
Wie dobrze, że życie bywa okrutne…
…
Wojna – czas bólu i okrucieństwa,
Pod tym pojęciem tak wiele się kryje.
Wojna to też czas odwagi i męstwa.
Czas złe wspomnienia na szczęście rozmyje.
Byli ludzie, o których wciąż pamiętamy,
Co nie patrząc na siebie innym pomagali.
Ich bohaterskie czyny wciąż za mało znamy,
A oni dłoń pomocną innym podawali.
Pradziadek - ten od zegara
też tajemnicę miał,
Nie był bohaterem, był człowiekiem skromnym
W czasie wojny małą Żydówkę ukrywał,
Co było, według bliskich, czynem karkołomnym.
Co grozi jemu i jego rodzinie wiedział.
Uratował życie dziecku żydowskiemu
Nie patrząc na konsekwencje czynu swojego,
Dał piękny przykład postępowania właściwego.
Takich, jak pradziadek było wielu ludzi.
Opowieść o nich nigdy nas nie znudzi.
Patriotyzm w naszych sercach obudzi.

Piotr Wawrzyńczak, kl. 6c, Szkoła Podstawowa nr 3 im. H. Sienkiewicza w Ełku

KOMENTARZ

Główną inspiracją do napisania przeze mnie wiersza „Zegar Pradziadka” był materiał edukacyjny do wystawy elementarnej Instytutu Pamięci Narodowej pt. „Polacy ratujący Żydów podczas II wojny światowej”, przygotowany przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej w Rzeszowie. Wykorzystałem informacje zamieszczone na stronach https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/materialy-edukacyjne oraz https://sprawiedliwi.org.pl.Wpływ na wybór tej tematyki miał fakt, że 6 marca obchodzony jest Europejski Dzień Pamięci o Sprawiedliwych. O wyborze tematu zadecydowała również moja historia rodzinna.

Odkąd pamiętam w moim domu jest stary zegar wahadłowy firmy Gustava Beckera. Został on kupiony przez mojego pradziadka od handlarza w okresie międzywojennym na rynku w Białymstoku. Jest to niezwykle cenna pamiątka rodzinna. Wypytując babcię o przeszłość, o pochodzenie zegara usłyszałem historię dziecka, które dzięki pomocy mojego pradziadka i jego rodziny, przeżyło wojnę. Moi pradziadkowie ukrywali małą dziewczynkę żydowskiego pochodzenia w swoim domu aż do zakończenia wojny. Ta historia bardzo mnie zainteresowała. W mediach dużo mówi się o zbrodniach na ludności żydowskiej popełnianych przez Polaków - mordy w Jedwabnem, Goniądzu czy w Rajgrodzie. Jednak stanowczo za mało słyszymy o czynach godnych pochwały, o tym, że szlachetnie postępujących rodaków było o wiele więcej niż tych złych. Według badań Instytutu Pamięci Narodowej co najmniej 550 Polaków zostało zamordowanych lub było represjonowanych za udzielanie pomocy Żydom. Powinniśmy pamiętać o tych, którzy zostali wyróżnieni tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Mój pradziadek nie otrzymał takiego wyróżnienia. Jestem jednak z niego bardzo dumnyi wiem, że takich, jak On Polaków, którzy podczas II wojny światowej bezinteresownie udzielali pomocy Żydom prześladowanym przez nazistowskie Niemcy, było więcej. Państwo Izrael przyznało ten tytuł już ponad 7 tysiącom Polaków. Mojemu pokoleniu należy wciąż przybliżać życiorysy takich osób jak Irena Sendlerowa, Matylda Getter czy Władysław Bartoszewski. Należy mówić o ludziach, którzy mimo surowych kar związanych z udzielaniem jakiejkolwiek pomocy Żydom, mimo wszystko robili to. Liczył się człowiek, nie jego narodowość. Narażali życie swoje i swoich rodzin, by pomóc innym. Należy uświadomić wszystkim, że w czasie tak okrutnym jak wojna byli ludzie, którzy nie zatracili swojego człowieczeństwa, którzy udzielali schronienia, dostarczali jedzenia, dzielili się tym, co mieli z innymi. Ich postawa jest godna naśladowania, jestem z nich wszystkich dumny. Ci ludzie zasługują na upamiętnienie.

Stary zegar mojego pradziadka zawsze będzie mi o tym przypominał.

.